

Łódź

XXXIV r.
istnienia.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

CENA NUMERU

25 gr.

Redakcja i Administracja

Cena prenumeraty w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł.
Posa Łodzią egz. 27 gr.

w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

1930 r.

ROZWÓJ

Sobota, 2-go sierpnia

№ 211

Chiny w ogniu bolszewickiej rewolucji

Wojska komunistyczne maszerują na Hankou

LONDYN, 1.8. Przybyli do Hankou uciekinierzy opowiadają, iż zajęcie miasta Czangsza nastąpiło w niedzielę zupełnie niespodziewanie. W sobotę wieczorem nadeszła wiadomość, że w stronę miasta posuwają się bandy komunistyczne, a już wczesnym rankiem pierwsze oddziały wkroczyły do Czangsza.

Zbiegowie cudzoziemscy obserwowali z kanonierek olbrzymi pożar, który w przeciągu wtorku i środy zamienił miasto w zgłiszca. Powstanie komunistyczne, które wybuchło w prowincji Hunan, zaczyna ogarniać również Kiang si i Hupeh. Wojska komunistyczne zapatrzone w zdobyte samoloty, armaty i karabiny maszynowe, jak również wielką ilość broni ręcznej, znajdują się w

odległości 40 km. od Hankou. Linje kolejowe, prowadzące do Hankou zostały przez komunistów zerwane.

W większych miastach chińskich, a przede wszystkim w Szanghaju zaroiło się od

licznych przybyłych z Sowieców agitatorów komunistycznych, którzy usiłują wznieść po żogę również w innych prowincjach i miastach.

Dr. WŁ. POLAKOWSKI

ginekolog-akuszer
wznowił przyjęcia

przyjmuje od 4-5
przy ulicy Piotrkowskiej 113

Masowe zatrucie denaturatem

Jedna osoba zmarła, pięć walczy ze śmiercią

KATOWICE, 1.8. Wczoraj w czasie zabawy u robotnika Aleksandra Kujawskiego w Rybniku 6 osób, w tem 2 kobiety, uległy za trucią spirytusem denaturowanym. Wskutek zatrucia zmarł wkrótce robotnik Emil Zerke. Resztę osób w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.

Bolszewicka pedagogika

Dzieci przeciw rodzicom

RYGA, 1.8. W Charkowie odbyła się wielka demonstracja dzieci, urządzona przez organizację komunistyczną pod hasłem protestu przeciwko szkole burżuazyjnej. Około 15 tysięcy dzieci pod kierownictwem instruktorów komunistycznych defilowało przed członkami rządu republiki ukraińskiej. Komisarz Zatoński wygłosił do dzieci przemówienie, w którym nawoływał do zwalczania religii i wzywał młodocianych słuchaczy, aby powstrzymywały swych rodziców od wykonywania praktyk religijnych. Waszą rzeczą oświadczył Zatoński, jest partja komunistyczna, która powinna zastąpić rodzinę burżuazyjną.

wienie, w którym nawoływał do zwalczania religii i wzywał młodocianych słuchaczy, aby powstrzymywały swych rodziców od wykonywania praktyk religijnych. Waszą rzeczą oświadczył Zatoński, jest partja komunistyczna, która powinna zastąpić rodzinę burżuazyjną.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ŚLUB B. PREZYD. MEKSYKU

W Meksyku odbywa się dziś ślub b. prezydenta gen. Callesa z 24 letnią Eleonorą Iloriente.

KOMUNISCI W CHINACH

Podczas komunistycznych demonstracji w Pekinie aresztowano wczoraj 220 osób. Tajemniczy samolot zarzucił miasto ulotkami komunistycznymi.

W PRZEPAŚĆ

Dwaj alpinisci z Genewy, którzy przedsięwzięli wycieczkę na szczyt Crepons, spadli do przepaści głębokości 400 mtr., zabijając się na miejscu. Przyczyną wypadku było pęknięcie liny.

12 DZIECI POD ZIEMIĄ

W kamieniołomie w Lancashire zasypała ziemią 12 dzieci bawiących się.

Troje z nich zostało zabitych, a dziewięć odniosło rany.

Kierownictwo sowieckiej misji handlowej w Ameryce

Obejmują komunistei niemieccy

NOWY JORK, 1.8. W sowieckiej misji handlowej w Ameryce zanoszą się na wielki skandal. Przewodniczący misji Bogdanow, który przed komisją parlamentarną dla zwalczania komunizmu groził zerwaniem stosunków handlowych, oraz czterech innych wyższych urzędników misji otrzymało wezwanie

do natychmiastowego wyjazdu do Moskwy.

Zostaną oni wszyscy złożeni z urzędu, a miejsca ich mają zająć wybitni członkowie komunistycznej partji Niemiec.

Jest to zdaje się pierwszy wypadek, by komunistei —obywatele innych państw, byli urzędowymi przedstawicielami Sowieców

Poincare przeciw Pan-Europie

Liga Narodów gwarancją nienaruszalności traktatów

PARYŻ, 1.8. „Illustration“ ogłasza znamienny artykuł Poincare'go który w ostrej formie występuje przeciwko projektowi u

tworzenia Unji paneuropejskiej.

Poincare ostrzega przed jakiegokolwiek ograniczeniem kompetencji Ligi Narodów

ra pomimo różnych braków jest jedyną autorytatywną instytucją, umożliwiającą rewizję traktatów, ponieważ na podstawie art. 19 i 5 dla zmiany traktatów wymagana jest jednomyślna uchwała wszystkich członków Rady, oraz zgromadzenia Ligi Narodów.

Bilans powietrzny raidu MIĘDZYNARODOWEGO

Lotnik Płoczyński zajął 13 miejsce

WARSZAWA, 1.8.

DOTYCHCZASOWY BILANS

W dniu wczorajszym o godz. 16 zamknięto w Berlinie lądowanie dla awionetek, biorących udział w międzynarodowych zawodach samolotów sportowo turystycznych, zorganizowanych pod egidą międzynarodowej federacji aeronautycznej przez Aeroklub niemiecki.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez międzynarodowe jury konkursowe w Berlinie, gdzie znajduje się kierownictwo raidu, dotychczasowe wyniki szybkości i regularności raidu są następujące: Broad 270 pkt. Garberry 268, Poss 264 Morzik 263 Pelte 263, Notz 261 miss Spooner 260, v. Köppen 253, Thorn 250 Dinotr 250 Płoczyński 236, Więckowski 234 Risztites 226 Osterkamp 226, Lusser 218, Finat 214, Peschke 207, Roedere 198 Arrachart 198 Pasewaldt 180 Siebel 171 v. Waldau 165. Benz 162 Sprengler 159 arc. Habsburg Bourbon 144. Inni zawodnicy uzyskali jeszcze mniej punktów.

NA 60 TYLKO 33

Z dotychczasowego zestawienia komisji sportowej wynika, że gdyby nie wypadek Bajana, we wczorajszym zestawieniu miałby

on dziewiąte miejsce.

Ogółem na 60 maszyn, które stanęły do raidu, ukończyło, według dotychczasowych zestawień międzynarodowej komisji sportowej w Berlinie — 33. Ilość ta według przypuszczeń, może wzrosnąć do 36 maszyn.

CO SLYCHAĆ Z RESZTĄ POLAKÓW

Wczoraj wieczorem wylądowali na lotnisku warszawskim pilot polski kpt. Dudziński i pilot niemiecki v. Gravenreuth. Plot sierż. Muślewski nocował w Poznaniu i wylądował na lotnisku warszawskim dziś o g. 8.49. W dniu dzisiejszym, wszystkie trzy maszyny wystartowały w kierunku Poznania, w następującym porządku: v. Gravenreuth — g. 7.30; kpt. Dudziński g. 8.06 i sierż. Muślewski — g. 10.17

W drodze do Warszawy z Poznania znajduje się lotnik szwajcarski Koip.

O ile nasi dwaj piloci, którzy dziś wystartowali nie ulegną jakiemu wypadkowi w drodze, to jeszcze w dniu dzisiejszym staną w Berlinie i w ten sposób będą dopuszczeni do dalszego udziału w konkursie.

Po przelecie maszyny szwajcarskiej za dnia awionetka już więcej w Warszawie nie jest oczekiwana.

Pożar okrętu w porcie nowojorskim Trzech marynarzy zginęło

LONDYN, 1.8. — Z Nowego Yorku donoszą, iż na okręcie „Prezydent Harrison” o pojemności 20 tysięcy ton, znajdującym się w porcie Jersey, wybuch wczoraj późnym wieczorem pożar.

Pożar przybrał groźne rozmiary, gdyż na pokładzie okrętu znajdował się ładunek 200

tysięcy lirów farb i oleju.

Załoga statku w liczbie 120 osób oraz 80 pasażerów zdołała opuścić okręt. Kilka oddziałów straży ogniowej z wielkim trudem zlikwidowały pożar. Dwoch marynarzy zostało zatrutych przez gęste kłęby dymu. Jedna osoba zginęła.

R. 100 u celu podróży

ANGIELSKI STEROWIEC DAŻY DO MONTREALU

LONDYN, 1.8. Według doniesień z Montrealu statek powietrzny „R. 100”, przelatując nad rzeką św. Wawrzyńca, wpadł w strefę bardzo silnych burz, wskutek czego szybkość zmniejszyła się do 25 klm. w godzinę. Burza uszkodziła płaszczyznę stabilizacyjną i zniszczyła prawie całkowicie olowanie.

Pomimo tych ciężkich warunków atmosferycznych udało się załodze naprawić szkody i zaryzykować i kontynuować lot.

W międzyczasie w Montrealu rozszły

się alarmujące pogłoski, jakoby „R. 100” w pobliżu Quebec był zmuszony do lądowania wskutek ciężkiego uszkodzenia. Pogłoski te jednakże nie sprawdziły się i nad ranem „R. 100” ukazał się nad Montrealem, manewrując wolno nad lotniskiem św. Huberta.

Komendant Booth zamierza widocznie dokonać lądowania nad ranem. Lotnisko jest rzęsiście oświetlone przez reflektory.

Tysiączne tłumy cierpliwych widzów od kilku godzin oczekują w podnieceniu chwili lądowania sterowca.

W podróży naokoło świata

Amerykański lotnik Mears, chce pobić rekord szybkości

LONDYN, 1.8. O nowy rekord lotniczy w podróży naokoło świata ma zamiar ubiegać się Amerykanin Mears. Wiadomo, że „Graf Zeppelin” odbył podróż naokoło świata w ciągu 21 dnia, Mears uważa, iż jest to czas zbyt długi, to też postanowił pobić rekord Eckenera i skoro tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą, wystartować z New Yorku w kierunku wschodnim celem odbycia podróży rekordowej naokoło świata.

Ma on zamiar odbyć tę podróż na jedno płatowcu „City of New York”, Mears skieruje się do Nowofundlandji, gdzie wyląduje. Stamtąd śmiały lotnik uda się przez Londyn, Berlin, Moskwę, Nowosybirsk i wyspy oceanu Spokojnego do zachodniego wybrzeża St. Zjednoczonych poczem skieruje się do New Yorku.

Mearsowi towarzyszyć będzie pilot Brown który uchodzi w St. Zjednoczonych za najlepszego lotnika do lotów nocnych.

GIEŁDY.

Warszawa, 1-go sierpnia

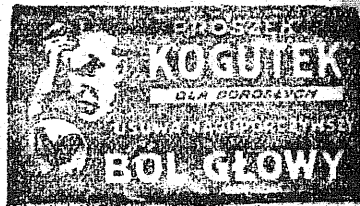
Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,89
Dewizy: Belgja 124,75 Gdańsk 173,60
Londyn 45,40 Nowy Jork 8,899 Paryż 35,06
Praga 26,41 1/2 Szwajcaria 173,17 Wiedeń 126,00

Obroty małe tendencja dla dewiz europejskich przeważnie mocniejsza Kurs urzędowy dolara na giełdzie warszawskiej — niższy Dolar gotówkowy w obrotach czogieldowych 8,89 Rubel złoty 461 1/2, W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,70 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,70 gram czystego złota 5 9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,98

Papiery procentowe: 5 proc. państw. premjowa dol 62,50 5 proc. konwersyjna 55,50 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 proc. L. Z. ziemskie 45,00 8 proc. L. Z. Warszawy 76,50 — 76,35 10 proc. m. Siedlec 81,75 8 proc. m. Piotrkowa 68,50 8 proc. L. Z. Cześćstochowy 67,75 8 proc. obl. budowlane Banku Krajowego 93,00 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 164,00 — 164,25 Węgiel 42,50 Modrzewów 8,50 Parowozy 22,00 Rudzki 13,75 Starachowice 15,00

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa Z listów zastawnych mocniejsza prowincjonalne. Dla akcji tendencja niejednolita.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zadać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie w porczywie polecane proszki ludzkiego naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTKIEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutka-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

ASPIRIN

TABLETKI

niezbędne również podczas lata
jako środek usmierzający ból

Do nabycia w aptekach

Na błędnej drodze

Główny wysiłek obozu pomajowego był skierowany w tym kierunku, by podciąć wpływ „endecji” wśród warstw rolniczych. Stara no się wszelkimi sposobami uzależnić od grupy rządzącej nasze ziemiaństwo. Starano się opanować, dla celów politycznych, instytucje rolnicze. Wydobyto z lamesa różne ugrupowania konserwatywne, różne aktywistyczno-ogrodowe wielkości, by przeciwstawić je obozowi narodowemu. Wielu ambitnych wodzów ziemiańskich wzięło swoje role na serio — zdawało im się, że pod opiekunictwem skrzydłami piłsudczyzny, wyrosną na poważny czynnik polityczny w kraju. A jaki jest rezultat?

Oto ten, że różne związki ziemian i t.p. instytucje, stały się prawie, że filjami Bezpartijnego Bloku. I wówczas agitacja stronnictw radykalnych i komunizujących zyskała doskonałą broń do ręki. Hołdownicze występy przedstawicieli większej własności pozwoliły naszej lewicy odwrócić uwagę od faktu, że przewrót majowy w znacznym stopniu dokonany został jej własnymi rękoma. Agitatorzy chłopskiej lewicy mogą wskazywać na to, że cała bieda na wsi, cały ucisk podatkowy, całe bezrobocie pochodzi stąd, iż „obszarnicy” opanowali piłsudczyznę, że ona broni ich interesów. Chłop widzi w ziemianach wierne podory polityki wojewodów i starostów. I mało brakuje do tego, by do hasła: „precz z sanacją”, nie dołączyło się hasło drugie: „precz z dworem, precz z większą własnością”. — A zresztą, to hasło już obecnie słychać

Związanie się znacznej części naszego ziemiaństwa z obozem rządowym doprowadziło do tego, że pogłębiło się przeciwieństwo między dworem a wsią, przeciwieństwo tak niebezpieczne i szkodliwe. Demokracja narodowa starała się zawsze wprząc wszystkie żywioły do wspólnej pracy politycznej. Na usługę tych, którzy się od obozu narodowego odwrócili, został oddany potężny aparat starościńsko-policyjny. Nie trzeba było pracy społeczno-politycznej, wystarczyło polowanie z dygnitarzami sanacyjnymi. Aparat działał i działa, a skutkiem jest zwiększająca się ku niemu nienawiść. Nienawiść zwraca się przeciw wszystkim, którzy za nim stoją.

Okazuje się, że droga najmniejszego oporu, droga, niewymagająca ofiar i cywilnej odwagi, nie zawsze prowadzi do celu. Kryzys zaufania do tych, którzy się związali z obozem sanacyjnym, jest jeszcze większy, niż kryzys cen życia. Nie pomogą tu żadne środki sztuczne, na nic nie zda się wołanie o siłę, złudne są nadzieje na zamachy, któreby mogły położyć tamę radykalizmowi. Opanować go można tylko na jednej drodze, tylko przez skupienie całej inteligencji wiejskiej w pozy-

tywnej pracy organizacyjnej, która jedynie może przewyciężyć chaos, wytworzony przez sanacyjne rządy. Postępy radykalizmu na wsi w znacznym bardzo stopniu wyjaśnić można przez bierność żywiołów, powołanych do walki z jego zalewem. Czas najwyższy nawrócić z błędnej drogi, po której idzie wielu przywódców ziemiaństwa. Droga ta wydaje się bardzo łatwa, ale może okazać zbyt kosztowną.

R. Rybarski.

—o—

POMNIKOMANJA

Władysław Łokietek czy Józef Piłsudski?

Czy pomnik powinien stanąć w Brześciu Kujawskim

Korespondent „Głosu Narodu” z Brześcia pisze, że w Brześciu Kujawskim na Kujawach wojewódzkim ongiś mieście, ściśle związanem z wielkim królem Władysławem Łokietkiem, ma stanąć „na czołowym miejscu miasta” i to już we wrześniu b. r. pomnik — czy może Łokietka? — nie!., marsz. Piłsudskiego.

Dlatego, że — jak czytamy w odezwie sanacyjnej — „Król Władysław Łokietek ponosił wiele trudów, by łączyć udzielne księstwa w jedną całość Państwową (przez wielkie pi), ograniczał prywatę, by budować i umacniać całość — Państwo”, dlatego, że „Brześć Kujawski, jako prastara siedziba Władysława Łokietka, jest miastem historycznym, miejscem, gdzie w zaraniu państwowości polskiej kształtowała się myśl o Polsce Mocarstwowej”, dlatego w tym mieście powstanie pomnik marsz. Piłsudskiego. Jakże to logiczne.

Z wdzięczności dla wielkiego króla, którego idee — znowu według odezwy sanacyjnej — „po przez wieki zamierzchłej przeszłości uchwylił Piłsudski”, zbudują sanatorz pomnik nie Łokietkowi, lecz Piłsudskiemu. Zwraca się komitet do społeczeństwa o sk-

danie ofiar.

Dla przypomnienia dodamy, że — według odezwy — Józef Piłsudski to „Największy współczesny Polak”, „Wskrzesciel Polski”, „Wódz Narodu”, Największy Obywatel, Bojownik, Zwycięzca (poprawnie się pisze zwycięzca) i Budowniczy Polski.

W jakim celu buduje się pomnik Piłsudskiego w Łokietkowie mieście? Oto dlatego „by Wielka Idea, zakuta w kamienne ryzy i kształty Wódza, królowała wśród nas, prowadząc społeczeństwo do świetlanej przyszłości Rzpitej” Sapienti sat. Król Władysław Łokietek i królowanie marszałka Piłsudskiego.

Do wiadomości tej dodaje „Głos Narodu”, że fundowanie pomników Piłsudskiemu za jego życia jest jednym ze sposobów deprawowania przez sanację charakterów w Polsce.

Jest przecież rzeczą jasną, że wezwanie do zbierania składek na pomnik dyktatora, podpisane przytem z reguły przez wojewodę, starostę, prezesa Izby Skarbowej i t. p., równa się rozkazowi dla wszystkich obywateli, za leżnych w ten lub inny sposób od rządu.

Odmowa złożenia datku przez urzędnika kupca, przemysłowca uchodzi za dowód nieprawomyślności, która w czasach dzisiejszych spotyka się z represją. Są to sprawy aż nad to znane.

„Na akcji pomnikowej” robią karierę jednostki o sumieniu elastycznym, pozbawione przekonania, niewolnicze i obłudne. Wiedzą że pochlebstwo dzisiaj popłaca i usiłują wykazać wszelkimi sposobami swą wielką gorliwość i „kult” dla Piłsudskiego.

Sanacja dobrze wie, że może rządzić tylko nad społeczeństwem z osłabioną moralnością publiczną. Tam bowiem, gdzie żyje duch obywatelki, niema on nic do gadania.

Ten jedyny ze współczesnych dyktatorów, który dba o wychowanie charakterów Mussolini, zakazał budowania pomników na swą cześć i nazywania ulic jego imieniem i zbierania składek na fundusze jego imienia. Mussolini nie obchodzi swych imienin, ani urodzin.

Polskie misjonarki z Brazylii w Poznaniu

W Poznaniu bawia od paru dni dwie Siostry Szarytki, Olsztyńska i Szandrowna, pierwsze polskie misjonarki, które od lat 26 rozciągają opiekę nad emigrantami polskimi w Brazylii i ich dziećmi. Siostry przybyły do Polski celem pozyskania w kraju nowych sił nauczycielskich do pracy wśród emigracji.

Kazali sobie zapłacić

Dzisiejsze otoczenie sanacji

Zbliża się dzień 6 sierpnia, a z nim rocznica „wymarszu kadrowki”. Dawniej socjaliści brali udział w tem święcie, dzisiaj odsuwają się od niego. „Robotnik” (nr. 217) socjalistyczny tłumaczy, dzień ten powinien teraz minąć bez echa. Zwraca się z takimi słowami do sanatorów:

— „Święciecie ten dzień, odwołujecie się jeszcze do tradycji organizacji bojowej, legjonów, P.O.W., aby w ten sposób legitymować się władzą obecną. Ot prosto, za swoją przyszłość kazalicie sobie Polsce zapłacić. Za walkę i ofiarę tysięcy bojowników wy jedni macie zostać zapłaćeni.

Walki poprzednich pokoleń zostały wynagrodzone tylko śmiercią, więzieniem, wygnaniem. Wasi własni towarzysze broni cierpią dziś nędzę, brak pracy, głód. Za nich wszystkich wy odbieracie zapłatę. Gdybyście się jeszcze zadowolili stanowiskami, tytułami, sutemi pensjami, funduszami dyspozycyjnymi, autami. Wy chcecie czegoś więcej. Chcecie

aby naród polski za zdobytą wolność, przecież nie tylko dzięki wam, zapłacił wam wolnością. Wydaje się wam, że ta wielka przemiana, która w Polsce się dokonała, dokonała się tylko dla was.

Rocznice święcone przez was tak chętnie niech wam jedno przypomną. Obok ewolucji ideowej nastąpiła również w was ewolucja moralna. Gdy przed kilkunastu laty toczył się bój, do innych odwoływaliśmy się pierwiastków moralnych, niż wy to dziś czynicie. Od tych, co wtenczas w naszym szeregu stawali wymagało się ofiarności, poświęcenia, odwagi.

Dzisiaj do innych uczuć apelujecie. Operujecie chciwością i tchórzostwem. Ciągniecie do siebie stanowiskami lub groźbą wyrzucenia ze stanowisk, pieniędzmi lub groźbą odmawiania pieniędzy. Gromada ludzi, którzy chcą zrobić karierę, którzy boją się utraty posad, którzy upobieniem płacą za chleb, oto co was dzisiaj otacza.”

DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNE

DUCHY nad TAMIZĄ

Londyńskie ogórki -- duch Conan-Doyle'a -- Testament dr. Wallace'a

Londyn, w lipcu 1930 r.

Chłodno!.. Upały minęły (może już dla wysp tutejszych bezpowrotnie), z nastaniem week-end'u niema już zbytniego przepelnienia na kolejach i statkach, na plażach jest luźno. Przed kilku dopiero tygodniami londyńczycy dumni byli ze „swego” słońca, które w tym roku świeciło najdłużej od niepamiętnych czasów nad szarem miastem, wiecznie w mgłę spowitem — dziś budzą się już nastroje jesienne: stale pochmurno i deszcze, rzekłbyś lato już minęło.

Wogóle w Londynie nic się nie dzieje. Ogórki... Lecz w świecie naukowo-literackim nastąpił nagły wstrząs. „Duchy nad Tamizą!” Nie są to rzeczy nowe. Duchy nad Londynem jeśli wierzyć spirytystom, krążą stale, lecz trzy wydarzenia ostatniej doby znakomicie przyczyniły się do zwrócenia uwagi wielomilionowej „opinii publicznej” na nadprzyrodzone zjawiska. Są nimi: zgon (właściwie — „przejście w zaświaty”) sira Arthura Conan-Doyle'a, masowy seans jasnowidzącej spirytytki Estelli Roberts w gigantycznym Albert Hallu wobec 10 tysięcy spragnionych nadprzyrodzonych sensacyj widzów i wreszcie głośny proces „spirytystyczny” w sprawie spadku po Doktorze Abrahamie Wallace.

Przed trybunałem londyńskim defilowały w ciągu kilku dni jeśli nie duchy lub inne nieziemskie zjawy, to w każdym razie osoby, które najzupełniej serjo zeznawały wobec sądu o swych rozmowach ze zmarłymi w trakcie seansów spirytystycznych o „wskazówkach”, otrzymywanych z zaświata itp. W krzyżowym ogniu pytań z najpoważniejszą miną rozprawiano o tem, jak ten lub inny duch reagował na takie lub inne posunięcie. Niewiele jeszcze brakowało by sąd zawezwał w charakterze świadka którąkolwiek z owych zjaw figurujących w procesie. Sprawa testamentu dr. Wallace'a nie jest zbyt skomplikowana. Zmarły przed rokiem lekarz był zapalonym spirytystą; łączyły go przyjazne stosunki z przodkami spirytystami — sir Oliverem Lodgem i Conan Doylem. Dr. Wallace liczył lat 61, gdy zmarł, zapisując cały swój dość pokaźny majątek na dożywocie swej gospođynie, pani Perkins. Syn i córka zmarłego wystąpili do sądu o obalenie testamentu jako sporzadzonego w okresie pewnego zamroczenia umysłowego, czego dowodem służyć miał pociąg doktora do spirytyzmu. Pani Perkins była czynną uczestniczką seansów, a majątek przypadł jej w udziale jakoby z polecenia zmarłej przed wielu laty małżonki dr. Wallace'a.

Jak twierdzi spadkobierczyni, duch doktorowej zjawiał się wielokrotnie, zalecając staruszkowi sporządzenie aktu ostatniej woli w tym właśnie sensie. A co już jest najbardziej w tej sprawie osobliwe, to że cały szereg świadków, ludzi z wykształceniem i o poważnym stanowisku społecznym, potwierdził wobec sądu zeznanie pani Perkins, oświadczając, że nieboszczyk był niewątpliwie w pełni sił umysłowych, gdy w ten a nie w inny sposób wyraził swą ostatnią wolę. Sędziowie, ad-

wokaci, świadkowie — o niczem innym nie rozprawiają teraz, jeno o duchach, o seansach, medjach i spirytyzmie.

Polemika na temat duchów jest w pełni. Sympatję zaś „przeciętnego Anglika” są wyrażają po stronie spirytystów. Pomimo bowiem swego praktycyzmu, osławion, zimnej krwi i „braku nerwów” Anglik gustuje w rzeczach nadprzyrodzonych i gotów jest słyszeć hold nowemu kierunkowi pozagrobowości.

L. H.

Teror portretowy

U każdego musi wisieć marsz. Piłsudski

„Polonja” katowicka, zamieszcza następujący list z Bielska:

„Niewiadomo, kiedy i z czyjej inicjatywy wyszedł w Bielsku rozkaz wywieszania w sklepach — pod karą grzywny — portretu p. Piłsudskiego?

„Oto taki przypadek: Wchodzę do sklepu p. B. (chleb, masło, powidła i inne delfikatesy) i zastałem kupca na drabinie, zaafetowanego brakiem miejsca na zawieszenie portretu p. Piłsudskiego. Na zapytanie moje, na jaką to uroczystość zawieszają ten portret, kupiec oświadczył mi, że był u niego już dwukrotnie policjant z poleceniem za wieszania portretu p. Piłsudskiego, gdyż inaczej zapłaci karę w kwocie zł. 5 (1).

„Gdy jeden z obecnych w sklepie zwrócił kupcowi uwagę, że portret p. Piłsudskiego, jako najstarszego oficera i ministra wojny, winien być zawieszony w koszarach kupiec odpowiedział:

— „Jeśliś wlaź między wrony, musisz krakać jak i one. Wie Pan co mnie czeka,

gdybym portretu nie zawiesił? Będą mnie nachodzić policjanci, skarbowcy i inne organy administracji państwowej tak, żeby mi się odechciało sklep prowadzić”.

„Pozatem znaną jest powszechna rzecz, że w Bielsku, przed świętem Narodem 3 Maja, nachodzili tutejszych kupców członkowie „Strzelca” i wywierali nacisk, ażeby zakupowano u nich nalepki z wizerunkiem p. Piłsudskiego, a nie — wydane na Śląsku na cele oświatowe, nalepki Małczyńskiego Szkolnej w Cieszynie, względnie w Białej, nalepki T. S. L.

Jeżeli któryś z kupców nie zdradzał zbyt chętnie do zakupu nalepek, oświadczyli przez panów ze „Strzelca”, panowie ci odgrążali się kupcom:

— „Pan tego począł, my już pana odpowiednio uwiecznimy w naszych zapiskach” itp.

„Czy trzeba coś więcej?

„Emerytowany pułkownik z Bielska

Na ziemiach Polski

120—LETNIA KOBIEŃKA WE LWOWIE

Jeden z lwowskich dzienników zamieścił wywiad z najstarszą we Lwowie kobietą. Jest nią p. Antonina Kaller, z rodziny

Kurkowskich i liczy 120 lat życia. Zapytana o wspomnienia z czasów młodości odpowiedziała słowami: „Wszystko co polskie zostało w mem sercu”. Szczególnie dobrze pamięta tragiczny moment stracenia Kapłana Wiśniowskiego (1846 r.). Powiedziała ona słowa jednego z nich: „Idę na śmierć niewinny. Nie żał mi bo to dla Polski”.

BANDYCI ZAMORDOWALI DWÓCH BRACI STARUSZKÓW

W Rywałdzie pod Grudziądzem mieszkowało w chaacie trzech braci Fryców: 65—letni Franciszek, 63—letni Anastazy i 61—letni Szczepan. Onegdajszej nocy weszli się do tej chaty dwaj bandyci, którzy powoławszy zakneblowali usta Franciszka Frycowi i zamordowali śpiących braci Anastazego i Szczepana, poczem zrabowali zaledwie 300 zł. zbiegli, postrelili w nogę skrepowanego Franciszka. Policja schwyciła dwóch osobników podejrzanych o zbrodnię.

W POLSCE RODZĄ SIĘ ZWIERZĘTA EGZOTYCZNE

W poznańskim Zwierzynicy przyszedł na świat Zebu — Gujarał, egzotyczne zwierzę indyjskie należące do rzadkości w europejskich zwierzyńcach, którego rodzice wychowali się od paru lat w Poznaniu.

I to jest „geszeft”

Baptysta — dla 10 dolarów

Od kilku dni w miasteczkach Wileńszczyzny panuje niezwykle ożywienie. Przed bóżnicami zbierają się grupy brodatych patriarchów żywo dyskutujących. Chodzi o przyjazd pastora Gorodiszcz, wysłannika amerykańskiej misji baptystów.

Raster Gorodiszcz, stale zamieszkujący w Białymstoku, zjawiał się obecnie w Wilnie wraz ze sztabem współpracowników, by nawracać Żydów na wiarę chrześcijańską. Sam będąc z pochodzenia Żydem, orientuje się w almużdzie i może toczyć spór z rabinami.

Misjonarze objeżdżają miasteczka, werbując prozelitów. Kazania wygłaszają po żydowsku, co sprzyja nawiązaniu stosunków.

W samym Wilnie agitacja przyczyniła się do powstania nowego procederu. Młodzi izraelici chętnie stają się baptystami, ale za 10 dolarów. Początkowo był nawet „pasek”. Ponieważ tego rodzaju neofici, po zainkasowaniu gotówki, nie zjawiali się na nabożeństwo, pastor Gorodiszcz przestał wypłacać zasiłki nowochrześcijanom.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Czy pani jest piękną blondynką?

Tysiąc wielbicieli jasnowłosej piękności

Jedna z telefonistek berlińskich opowiada następującą historję, rzucającą zabawne światło na zainteresowania berlińskich gentlemanów.

Któregoś dnia, natychmiast po rozpoczęciu pracy, ktoś zażądał połączenia się z jednym z numerów. Załedwie rozmowa się skończyła, kiedy natychmiast zażądano tego samego numeru znowu. Jeszcze nie ukończona została rozmowa, kiedy już dwa następne głosy pragnęły połączyć się z tym samym numerem. I tak ciągle — w ciągu pierwszej godziny 50 osób żądało połączenia z tym numerem, w ciągu godzin następnych telefony mnożyły się jeszcze bardziej, żaden bank, żadne ministerjum, urząd pocztowy czy kolejowy, żadna redakcja nie była wzywana tak natęrczywie, jak ten właśnie numer prywatny, który przedtem rzadko tylko bywał zajęty.

Telefonistkę zastanowił fakt, że telefonowali wyłącznie mężczyźni. Były tam głosy jeszcze chłopięce, energiczne barytony mężczyzn w sile wieku, a nawet zwiędłe już głosy starszych panów — ale ani jednego głosu damskiego!

W ciągu całego dnia pracy telefonistki danego numeru wzywało kilku tysięcy panów! Nic więc dziwnego, że była ona poważnie zamętywana tem niecodziennym zjawiskiem.

Wieczorem, po ukończeniu pracy, telefonistka spotkała się ze swym narzeczonym, z którym wstąpiła do jednej z cukierni. Narzeczony był jednak dnia tego dziwnie nerwowy: co parę minut wstawał od stolika i podchodził do budki telefonicznej. Panią, zdziwioną takim zachowaniem się najdroższego, podeszła przez ciekawość do budki i ku swemu zdumieniu usłyszała, jak narzeczony podawał jej koleżance ten sam numer, z którym połączyła tego dnia tyłu panów!

Zdenerwowana panią podeszła z powrotem do stolika i tu rzuciła jej się w oczy zakreślone przez narzeczonego czerwonym ołówkiem ogłoszenie, w jednym z największych dzienników berlińskich. Treść ogłoszenia była następująca:

„Piękna i fascynująca blondynka, lat 18, wysoce inteligentna, poszukuje przyjaciela w celach towarzyskich. Zainteresowani zechcą zadzwonić pod Nr. „, Lidja“.

Kiedy narzeczony wyszedł nareszcie z

budki telefonicznej, mało brakowało, aby rozegrała się scena zazdrości. Okazało się jednak wówczas, że tajemniczej Lidji wogóle nie było w Berlinie, gdyż bawiła na urlopie nad morzem. Ogłoszenie dała jakaś złośliwa koleżanka, najwięcej zaś na tem ucierpiała matka uroczej blondynki, która w ciągu dnia musiała odpowiadać na tysiąc przeszło zapytań telefonicznych w rodzaju: „Czy pani jest fascynującą blondynką“, lub „Czy mogę mówić z piękną osiemnastoletnią blondynką“.

Ekscentryczne amerykanki

Córka lorda, chce poślubić lokaja

Koła towarzyskie Waszyngtonu zaskoczone zostały wiadomością o bliskim ślubie Miss Gythy Stourton, siostrzenicy byłego ambasadora Anglii w Ameryce, sir Esmie Hovarda, z lokajem ambasady, p. Fioravanti del Agnese.

Miss Stourton jest śliczną blondynką, zaś Fioravanti jest smagłym Włochem.

Przyszły zięć ambasadora w dalszym

ciągu podaje do stołu w ambasadzie angielskiej, podczas gdy miss Stourton wyjechała do Anglii po zgodę rodziców na to małżeństwo. Fioravanti nie mógł pojechać ze swą ukochaną, bo się obawiał, że nie zostanie wpuszczony z powrotem do Ameryki.

Ojciec miss Stourton jest lordem, a pa pa Fioravantiego zajmuje stanowisko poga nacza bydlą w Neapolu.

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu

Od 1 lipca do 10 sierpnia.

krasnarmiejcy zdążyli ochłonąć ze zdumienia na widok ich mundurów, tak różnych od obecnych, z drzwi wyszedł car M. kołaj ze świtą.

Nie zastanawiając się ani na chwilę, krasnarmiejcy runęli twarzami na ziemię z jękiem:

— Batuszka!

Ale szybko ich podniesiono. Komentant z wraskiem i przekleństwem zapowiedział im najsurowsze kary. Bo oto co się okazało, w pałacu Zimowym odbywały się zdjęcia do historycznego filmu.

Car—batuszka i jego świta to byli aktorzy sowieckiej wytwórni filmowej.

Biedni ciemni żołnierze wzięli ich za zmartwychwstałe widma przeszłości.

Runęli na twarz przed swym carem.

Niebezpieczne eksperymenty

Urok cara dla rosyjskiego chłopca

W Leningradzie, dawnej siedzibie cara, pałacu Zimowym, stoi u wejścia warta żołnierzy czerwonej armji.

Pewnego dnia gdy żołnierze, jak zwy

kle, pełnili służbę, półsennie oparli na swych karabinach, wrota przedsionne otworzyły się nacięż, z wrót tych wybiegło brzękając szablami, paru oficerów i zanim

a także obliczał zapasy spiżarni.

Przed jedzeniem odmierzał wino, chcąc się przekonać, że go nie ubyło, liczył flaszki a nawet korki. Ryszył się tem, że potrafi zauważyć zniknięcie nawet jednego kwiatu w ogrodzie, bowiem posyłał do miasta na targ kwiaty, jęczyny i brzoskwinie, dojrzewające na murach. Bieda ogrodnikowi, któryby sobie przywłaszczył jedno choćby jabłko. Froyant posiadał instynkt, tak że niezawodnie trafiłby zawsze pod ukradzione drzewo.

Wspominając to uśmiechała się wzgardliwie. Zmieniwszy suknię, wyszła, zamykając drzwi, a gospodyni wiodła za nią oczyma i kiwała znacząco głową

— Lokatorka pani wróciła? zagadnęła ją sąsiadka.

— Wróciła! — odparła gniewnie. — Ładna osoba! Po raz pierwszy mam u siebie złodziejkę i po raz ostatni! Wypowiem jej dziś jeszcze mieszkanie.

Nie wiedząc zgola o tym wyroku pojechała Talja do miasta omnibusem, wysiadła przy Fleet Street i weszła do biura ogłoszeń

wielkiego dziennika — Wziawszy formularz skreśliła po namyśle te słowa:

— Sekretarka. Młoda dama, przybyła z kolonij, poszukuje miejsca sekretarki. Mieszkanie na miejscu pożądane. Skromna pensja. Stenografja. Maszyna.

Oddała ogłoszenie przy okienku i zapłaciła należność.

Na kolację wróciła do domu. Gospodyni przyniosła posiłek na wytartej tacy.

— Miss Drummond! ozwała się. — Mam pani coś powiedzieć.

— Prosto z mostu! — odrzekła swobodnie,

— Począwszy od przyszłego tygodnia potrzebny mi jest ten pokój.

Talja obróciła się zwolna.

— To znaczy, że mam się wynieść?

— Tak jest. Nie mogę dopuścić, by osoby w guscie pani mieszkaly w ucziwym domu. Bardzo się rozczarowałam, uważając panią za ucziwą, młodą damę!

— Czyń to pani nadal! — odparła chłodno. — Jestem młoda i zachowuję się jak

EDGAR WALLACE.

(12)

Krag śmierci

Miała głowę pełną różności myślała o Froyancie o Jacku i marszcząc czoło, starała się zapamiętać o tem. Przedewszystkiem Froyant, Nienawidziła go niemal conajmniej zaś gardziła nim. Czas spędzony w jego domu był okresem przykrym wielce. Jadła razem ze służbą, wiedząc że skapiec którego czekają mógł na kwotę siedmiocyfrową liczyć każdy kęs, jaki wkłada w usta.

— Przynajmniej nie zalecał się! — rzekła do siebie.

Istotnie, trudno było przedstawić sobie Harveya Froyanta w roli zalotnika. Nie zapomniała, jak to z notatnikiem w ręce kroczyła za nim przez komnaty wielkiego domu, podczas gdy on szukał — dowodów niedbalstwa służby. Dotykał politurowanych pólek biblioteki, chcąc znaleźć bodaj ślad kurzu, podnosił brzegi dywanów, oglądał srebro co tydzień

Od żony do bieguna

W wszystko się jednak wyda, i może źle skończyć

Sala kina w miasteczku Reading w Pensylwanii była przepelniona.

Nic dziwnego Program zapowiadał, przecież, film ilustrujący przybycie do New Yorku — tak bardzo popularnej ekspedycji Byrda.

Wśród publiczności znajdowała się też niejaka pani Dietrich. Była sama, gdyż od dłuższego już czasu, mąż jej zniknął z domu. Wyjechał na parę dni i więcej nie powrócił.

Nagle, w sali rozległ się okrzyk. Oto pani Dietrich poznała w jednym z towarzy-

szów Byrda swego męża.

Nazywał się tam „sir Alexander” i narówni z innymi członkami wyprawy witany był owacyjnie. Radość p. Dietrich trwała jednak krótko. Bo już po chwili przy dźwiękach sentymentalnej muzyki, bohaterki Alexander witał się na płótnie z narzeczoną swą Mrs. Elinor Mac Donald.

P. Dietrich dysząc zemstą, pobiegła do władz, i tu dowiedziała się, że „Alexander” przez ten czas ożenił się z panią Macdonald. Wobec tego, podała przeciwko małżonkom skargę o bigamię.

PANNA MŁODA PORWANA OD OŁTARZA

Jak zakochany bandyta sprzątnął uwoźniewcą młodą żonę

Robotnik chicagowski nazwiskiem Holmes zakochał się w pięknej dziewczynie, a ona kochała się w nim. Uczyli się jednak wyznaniem, że od dłuższego czasu przesładowa ją jakiś okropny bandyta. Ona go nie chce znak, ale boi się jego wybryków.

Holmes uspokoił narzeczoną, że pod jego opieką nic jej się nie stanie. Tymczasem bandyta nie porzucił myśli o dziewczynie. — Należał on do tego typu uprzyjemnych bandytów, którzy uprzedzają swoje ofiary.

Pewnego dnia zjawili się u Holmesa trzech zamaskowani ludzie i oznajmili mu, że

o ile nie porzuci myśli o dziewczynie, biada mu! Holmes wyrzucił „mścicieli” za drzwi.

Nadszedł dzień ślubu. Gdy od obrządku młoda para wracała wynajętym samochodem do domu, zagroziły jej drogę dwa auta i jak z pod ziemi, wyrosło czterech zamaskowanych ludzi. Schwytali pana młodego i wrzucili do jednego auta, a pannę młodą do drugiego.

W trzy dni potem znaleziono Holmesa pół żywego przywiązanego do drzewa nad jeziorem Michigan. O jego młodej żonie słuch zaginął.

Modernizacja nowoczesnych miast Drapacze chmur w Berlinie

Wynikające z resortu komunikacji nie domagania zmuszają miasta do przebudowy arterij komunikacyjnych i placów według wymogów nowoczesnej urbanistyki. Ostatnio Berlin przebudowuje plac Aleksandra, leżący w centrum miasta. Roboty podziemne są blisko ukończenia. Dworzec trzypiętrowy kolei podziemnej został częściowo oddany do użytku. Po obu stronach wejścia na plac położono fundamenty pod dwa drapacze chmur.

Na tem ukończono przygotowania do modernizacji i ożywienia jednej z najważniejszych dzielnic handlowych. Projekt był tak gigantyczny, że można było wątpić o je-

go realizacji. Trzypiętrowy dworzec kolei podziemnej jest wybudowany według najnowszych wymogów techniki. Tak np. na perony prowadzą ruchome schody. Wkrótce przystąpi się do montażu szkieletu żelaznego jednego z drapaczy chmur, domu biurowego na wzór amerykański. Koszty budowy mają wynosić 2,5 miliona marek niemieckich, zaś montaż szkieletu żelaznego obliczono zaledwie na 4 tygodnie tak, że budynki będzie gotowy jeszcze w końcu bieżącego roku. Następnie kolej przyjdzie na drugi drapacz chmur, którego koszty budowy pochłoną około 6 milionów marek niemieckich. Na obu budowlach mają wzniesić

Mózg z k murzyńca...

Zjadł pan doktor z rodziną

W jednym szpitalu w Kongu umarł murzyn na śpiączkę.

Lekarz naczelny tego szpitala, chcąc zbadać mózg zmarłego, wyjął go i posłał przez woźnego do swego domu.

Wieczorem wrócił do domu na kolację. — Coż mamy dzisiaj do jedzenia? — spytał żony.

— Smażone mózdziki.

Podano do stołu. Lekarz zjadł ze smakiem i powiedział:

— Wiesz, będziesz musiała zapamiętać adres tego rzeźnika, który ci dostarczył tego mięsa. Tak dobrego gatunku jeszcze nie jadłem.

— Jakto? — zdziwiła się żona. — Przecież tyś sam przysłał je dziś do domu przez woźnego? Nie pamiętasz?

Lekarz kochał swą żonę, więc odpowiedział tylko:

— Ach, prawda...

Humor

DWIE CZASZKI

— Czy slyszal pan dowcip o przewodniku egipskim, który pewnemu Anglikowi pokazał dwie czaszki Kleopatry, — jedną z lat młodzieńczych, drugą zaś z czasów dojrzałych?

— Nie, nie slyszalam, proszę niech pan opowie.

TO JESZCZE NIC.

— Ach więc jest pan aktorem. Ja jestem bankierem i niech mi pan wierzy, — od dziesięciu lat nie byłem już w teatrze.

— To nie tak wiele. Co do mnie, nie byłem już w banku od lat piętnastu.

CZY NAPEWNO?

Starsza dama w aptece: — Czy ma pan dyplom aptekarza?

— Ależ naturalnie.

— W takim razie, proszę pastylek mętowych za 20 groszy.

REKLAMA to POTĘGA

się wieże szklane. Wieże te oświetlane w nocy będą symbolem nowoczesnej rozbudowy miasta.

Jak wiadomo, u nas również rozpoczęto w b. roku nowoczesne budowy oparte na konstrukcji szkieletowej.

11

Z e z n a n i e.

Trzy minuty przed dziesiątą następnego wieczora wjechało zamknięte auto powoli na Stayne Square, zatrzymując się na rogu Clerges Street. Zaraz potem wyszła Talja Drummond z przeciwległej ulicy. Miała czarny, długi płaszcz, a kapelusz obejmował gęsty welon zawiązany pod brodą.

Bez chwili wahania otworzyła drzwiczki wozu i wsiadła. Było zupełnie ciemno, tak że zaledwie dostrzegła zarysy pleców szofera. Nie obrócił głowy i nie wprawiał wozu w ruch, chociaż pod nogami czuła Talja dudnienie motora.

— Wczoraj — zaczął szofer bez wstępu — stawała pani przed sądem policyjnym, pod zarzutem kradzieży. Wczoraj popołudniu zamieszcila pani ogłoszenie, podając się za przyjezdną z kolonii. Ma pani zamiar dostać posadę, umożliwiającą praktykowanie dalekich zbrodziejstw swoich.

(D. c. 2)

dama.

Ale gruba gospodyni nie miała zamiaru wyrzuc się wystudjowanego przemówienia.

— Jesteś pani, zaprawdę, uczciwą damą i zaszczyt przynosisz całej kamienicy! — rzekła szyderczo. — Przesiedziałaś cały tydzień w kryminale. — Nie myśl pani że nie czytam gazet.

— Jestem pewna, że pani czyta gazety! Dość tego. Mrs. Boland, W przyszłym tygodniu wyprowadzę się.

— Chciałabym jeszcze coś powiedzieć...

— Proszę to powiedzieć w kurytarzu! — przerwała Talja, podchodząc do rozwściekłej baby, gdy zaś cofnęła się bezwiednie za próg, zamknęła drzwi.

Gdy mrok zapadł, zaświeciła lampę nalcową i zajęła się manikowaniem paznokci. Naraz usłyszała ciężkie kroki gospodyni, która zapukawszy, przyniosła pocztę wieczorną.

— Ma pani list! — powiedziała.

Talja wzięła z jej rąk kopertę.

— Proszę zawiadomić przyjaciół o zmia-

nie adresul — zaczęła gospodyni, nie mogąc zaprzestać sporu.

— Nie zawiadomiłam jeszcze przyjaciół, że mieszkam w tak haniebnym speluncie! — odparła i zaraz zamknęła na klucz drzwi za cofającą się ponownie sekretnicą, która nie mogła znaleźć trafnej ryposty.

Uśmiechnęła się obejrzawszy przy lampie adres, pisany drukowanymi literami. Potem, obejrzawszy marki, otworzyła kopertę. — Wewnątrz była czworoboczna kartka z czerwono wymalowanym kręgiem, pośrodku którego widniał napis również drukowanymi literami.

— Potrzebujemy panią. Proszę jutro, — wieczór o 10-ej, wsiąść do auta, czekającego na rogu Stayne Square.

Położywszy kartkę na stole, zapatrzyła się w nią.

Czerwony krąg potrzebował jej.

Spodziewała się tego wezwania, ale przyszło wcześniej, niż to przewidziała.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 2 sierpnia — N. M. P. Aniel

TEATRY

Teatr Miejski — Dzień i noc
Teatr Popularny — Pegaz pod gazem
Teatr w parku Staszica — Pod słomianym
wdowcem

WIDOWISKA

Casino — A gdy nadejdzie chwila rozstania
Corso — I. A kochanek miał sto II Człowiek
o stu oczach

Capitol — Zaklęta rzeka
Czary — Adjutant
Grand-Kino — Trubadurzy New Jorku
Luna — I. Djabel II. Ochotnik
Odeon — Przystań miłości II. Górą kawaler-
ski stan
Oświatowy — Przedwiośnie
Palace — Jezioro miłości
Splendid — Śpiewak Montparnasu
Wodewil — I. Przystań miłości II. Górą kawa-
lerski stan
Zachęta — Jego niewolnica II Małżeństwo

—000—

Kronika policyjna

Koszty utrzymania plus 2,63 proc

Pod przewodnictwem dr. Skalskiego od było się wczoraj posiedzenie lokalnej komi-
sji do badania zmian kosztów utrzymania.
Komisja ustaliła, że w lipcu, w po-
równaniu z czerwcem koszty utrzymania ro-
dziny robotniczej wzrosły o 2,63 proc.

Na wzrost wpłynęły ceny kartofli mło-
dych, wyższe od kartofli starych, następnie
podwyżka komornego i cen nafty. (b)

Budowa domów dla pracowników umysłowych w Łodzi

Jak już donosiliśmy Zakład Ubezpiecz. Prac.
Umysł. w bieżącym sezonie budowlanym przy-
stępuje do budowy w Łodzi przy ul. Nowo-
Pabjanickiej domów dla pracowników umy-
ślowych oraz robotników, przy czym nadzór
nad firmami prowadzącymi roboty budowlane
ma sprawować inżynier mianowany przez
Zakład ubezpieczeń.

W związku z tem w tych dniach za-
kład ubezpiecz. mianował naczelnym kierowni-
kiem budowy domów łódzkiego inżyniera Fr.
Karpińskiego prezesa łódzkiego koła architekt-
ów. (p)

Nowe władze miejskie w mieście Warta

W dniu onegdajszym odbyło się po wy-
borach pierwsze posiedzenie rady miejskiej,
celem ukonstytuowania się władz miejskich.
Po dwugodzinnych debatach wybrano przy-
tajnem głosowaniu na burmistrza Stanisława
Tyszkowskiego, na wice burmistrza dr. Neu-
mana i na ławników Aleksandra Hueta i B.
Korca.

Kieszonkowa wódka

Jak się dowiadujemy, w najbliższym
czasie ukaże się w sprzedaży wódka mono-
polowa w małych butelkach kieszon-
kowych.

Cena wódki kieszonkowej wynosić bę-
dzie 72 i 76 groszy w zależności od mocy
40 czy 45 stopni. (b)

Właściciele nieruchomości i wierzyciele hipoteczni

Sprawdźcie plan regulacyjny miasta

Magistrat m. Łodzi sporządził plan re-
gulacyjny i po uchwaleniu tegoż przez Ra-
dę Miejską, od dnia 17 lipca br. wywieszono
plan ten dla wglądu przez zainteresowane
na widok publiczny.

Każdy zainteresowany musi przeto naj-
później do 1 września br. wnieść do Magistra-
tu zarzut, jeżeli na skutek tego planu część
jego posesji zostaje zajęta przez Magistrat
pod ulicę pod rozszerzenia ulic, pod place pu-
bliczne, po dzieleńce, parki, gmachy publicz-
ne itp. Tak samo niezwłocznie należy zało-
żyć sprzeciw, jeżeli na skutek tego planu zo-
stają właściciele nieruchomości ograniczeni
w swobodzie wznoszenia budynków co do ich
wysokości lub gęstości zabudowania niezale-
żnie od obowiązującej ogólnie państwowej
ustawy. W znacznym nieuzasadnionym sto-
pniu plan regulacyjny ogranicza właścicieli
nieruchomości w ich prawie wznoszenia za-
kładów przemysłowych.

Dla uświadomienia szerokich kół zainte-
resowanych właścicieli nieruchomości i wie-

rzycieli hipotecznych, których własność i za-
bezpieczenie jest zupełnie zagrożone, wszyst-
kie zrzeszenia właścicieli nieruchomości i
związki przemysłowe działające na terenie
m. Łodzi utworzyły wspólne biuro Informa-
cji w sprawach planu regulacyjnego m. Ło-
dzi dla dokładnego i wyczerpującego wyja-
śnienia poszkodowanym właścicielom obec-
nego stanu rzeczy.

W interesie własnym wzywa się więc
wszystkich właścicieli nieruchomości i wie-
rzycieli hipotecznych, aby najpóźniej do dn.
18 bm. zgłosili się do Biura Informacji w spra-
wach planu regulacyjnego m. Łodzi — ul.
Pomorska nr. 21 (gmach Tow. Kredytowego)
tel. 190-10 w godz. 10—1 i 4—7 i przynosili ze
sobą jakiegokolwiek plany swych nieruchomości,
jeżeli są w posiadaniu tychże.

W biurze tym pod kierownictwem spe-
cjalnie zaangażowanego urbanisty wyjaśnia-
ny będzie stan prawny każdego poszczególnego
wypadku oraz redagowane będą ewentual-
ne zarzuty do władzy.

NOWA USTAWA O SPOŁKACH AKCYJNYCH

WEJDZIE W ŻYCIE 1-go STYCZNIA 1931

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi
przypomina, że w dniu 1 stycznia 1931 roku
upływa termin uzgodnienia statutów istnieją-
cych spółek akcyjnych z nowym prawem o
tychże spółkach w myśl Rozporządzenia Pre-
zydenta R. P. z dnia 22. 3. 1928 r. (Dz. U.
R. P. Nr. 39/19 poz. 383).

Stosownie do art. 170 ustęp 5 i 6 po u-
pływie tych terminów — sprzeczne z przepi-
sami tego prawa statuty nie będą miały mo-

cy prawnej, a nawet spółka akcyjna, która
w istotnych punktach nie uzgodni swego sta-
tutu z nowym prawem może ulec rozwiązaniu
i likwidacji. O ile nie chodzi o sposób pod-
pisywania i zastępowania spółki, akredytowa-
ne spółki akcyjne, które nie uzgodnią i zare-
jestrują na czas swoich statutów, mogą być
m. i. narażone na wstrzymanie kredytów, nu-
co „Bank Polski” zwrócił już uwagę w spe-
cjalnie wydanym w tej sprawie okólniku.

Ważne dla inwalidów!

Kapitalizacja rent inwalidzkich

W ostatnich dniach wydane zostało roz-
porządzenie, zmieniające dotychczasowe prze-
pisy o kapitalizacji rent inwalidzkich.

Kapitalizacja rent polega na jednorazo-
wej wypłacie renty za ustalony okres czasu
przy czym inwalida arzeka się po upływie te-
go okresu pretensji do zaopatrzenia ze skarbu
państwa.

Kapitalizacja może być całkowita lub czę-
ściowa, zależy od orzeczenia specjalnej ad-
hoc powołanej komisji z udziałem lekarza.

W myśl nowego rozporządzenia do zała-
twiania spraw kapitalizacji rent uprawnione
będą nie wszystkie starostwa jak dotychczas
lecz tylko te, w których znajdują się referaty
do spraw inwalidzkich.

Nowa emisja dolarówki

Zostanie wypuszczona w lutym

Ukazało się w „Dzienniku Ustaw” R. P.
rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 12
lipca 1930 roku r. w sprawie wypuszczenia
serji III premjowej 4 proc. pożyczki dolaro-
wej. Zgodnie z tem rozporządzeniem wypusz-
cza się z dn. 1 lutego 1931 r. serje III premjo-
wej pożyczki dolarowej na sumę nominalną
7.500.000 dol. St. Zjedn. Am. Pół. w obliga-

cjach na okaziciela wartości imiennej po 5
dol. każda obligacja. Pożyczka podlega spła-
cie po latach 10 od daty jej wypuszczenia, tj.
w dn. 1 lutego 1941 r. drogą wykupu obligacji
według ich wartości imiennej z tem, że po
dniu 1 lutego 1936 r. ministrowi Skarbu Ło-
dzie przysługiwało prawo zarządzenia spłaty
przedterminowej.

—:0:—

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH

Magistrat może odebrać nienależne

Włochy odmawiają przyjęcia darów

Ambasada włoska w Warszawie komunikuje, iż rząd włoski, mający w swych rękach wszystkie sprawy, dotyczące akcji pomocy dla ofiar katastrofy trzęsienia ziemi odmawia przyjęcia jakichkolwiek darów z zagranicy, wyrażając zarazem gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy okazali szlachetny zamiar przyjęcia z pomocą.

Wiadomości bieżące

Pod kołami samochodów

W dniu wczorajszym miejskie pogotowie ratunkowe wzywane było dwukrotnie do wypadków przejechań 2 kobiet przez taksówki.

Przed domem na ulicy Piotrkowskiej 65, taksówka 269, prowadzona przez szofera Stanisława Węgierskiego (Drewnowska 54) najechała na przechodzącą jezdnię 18-letnią Salę Gellieb, zam. przy ul. Pomorskiej 33.

Drugi wypadek przejechania miał miejsce na ulicy Nowomiejskiej 19, gdzie pod koła taksówki Nr. 282, prowadzonej przez szofera Wacława Subdzia (Ogrodowa 30) dostała się 32-letnia Marta Wentland, zamieszkała przy ul. Nowo-Solnej 3. (p)

PRZEZ RADJO

NIEDZIELA dn. 3. 8. 1930 r.

- 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.30 „Wędrowki młodego rolnika” — wygl. inż. Stefan Wyrzykowski
- 15.50 Muzyka
- 16.00 „Podorywki ich cel i sposób wykonania” — wygl. inż. W. Kołodziejewski
- 16.20 Muzyka
- 16.30 „Po półrocznej pracy rolnika” — wygl. dr. Bohdan Derenko
- 15.50 Muzyka
- 17.25 Koncert popołudniowy w wyk. Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. A. Sielskiego
- 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne
- 10.25 Płyty gramofonowe
- 20.15 Koncert wieczorny z Doliny Szwejcarskiej
- 23.00 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza”

Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY

Warszawska Szopka Polityczna w Łodzi. Znakomita Szopka Polityczna „Cyrulika Warszawskiego” w Warszawie, która grana była w zimie przez trzy miesiące bez przerwy, a ostatnio z triumfalnym powodzeniem jeździ po całej Polsce, — przyjeżdża na dwa występy do Łodzi w sobotę i w niedzielę do Teatru Kameralnego.

Sprzedż biletów po cenach od 2 zł. do 4 zł. w kasie Teatru przy ul. Traugutta nr. 1.

TEATR POPULARNY

Ostatnie przedstawienie rewji w bieżącym sezonie

„Pegaz pod gazem”. Dzisiaj, sobota o godz. 9 wiecz. wspaniała przebojowa rewja w 1-tu częściach „Pegaz pod gazem”.

BAŁUCKI TEATR POPULARNY

ul. Miynarska 32.
Komedia w 4 akt, „Fopyci adło”, powtórzona zostanie dziś w sobotę o godz. 8.15 wiecz. i jutro w niedzielę o godz. 4.15 pp. 8.15 wiecz.

Na pomoc bezrobotnym w sierpniu

Daje ministerstwo pracy 3 230 000 złotych

Dnia 4 b. m. ministerstwo pracy ustali kwoty miesięczne na sierpień przeznaczone na akcję pomocy doraźnej bezrobotnym oraz na dopłaty do budżetu Funduszu bezrobocia. Kredyt ten wyniesie 3,230,000 złotych. Jest on nieco większy od sum preliminowa-

nych w czerwcu i lipcu.

Ponadto na subsydja, [zasilki i zapomogi dla instytucji opiekujących się matką i dziećmi, inwalidami, weteranami powstańców i t. d. ministerstwo pracy wypłaci w sierpniu 1,360,000 złotych.

SPRZEDAŻ FABRYKI RAMISCHA

KUPIŁ JĄ J. GROSSLEIT

Jak się dowiadujemy, zawarta już została transakcja w przemyśle włókienniczym pomiędzy firmami Franciszek Ramisch a J. Grossleit.

Firma Grossleit odkupiła majątek firmy Ramisch i zobowiązała się wypłacić wie-

rzycielom firmy Ramisch wszystkie należności.

Zawarta transakcja wywołała w świecie przemysłowym i kupieckim wielkie wrażenie.

Osobiste świadczenia wojenne

Od wczoraj już obowiązują

Dzisiaj weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych wydane w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami spraw wewnętrznych, skarbu, pracy i opieki społecznej, sprawiedliwości, rolnictwa, przemysłu i handlu, robót publicznych oraz poczt i telegrafów w sprawie obowiązku osobistych świadczeń wojennych.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów powiatowe władze administracji ogólnej drogą plakatów lub w inny sposób ogłaszają powstanie obowiązku osobistych świadczeń wojennych. Odnośnie rozporządzenia mogą być ogłaszane w „Dzienniku Rozporządzeń Naczelnego Wodza” na obszarze stanu wojennego.

Od obowiązku osobistych świadczeń wolne są kobiety ciężarne i karmiące, osoby chore i słabnie na podstawie świadectwa lekarza posłowie i senatorowie oraz te osoby co do

których nastąpi porozumienie zainteresowanych ministrów z ministrem spraw wojskowych lub naczelnym wodzem. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyduje, którzy cudzoziemcy są zwolnieni od obowiązku świadczeń wojennych.

Decyzja, do jakich robót należy użyć władzy wojskowej, która będzie miała na względzie wiek i płeć powołanego, uzdolnienia fizyczne i umysłowe. W miejscowościach położonych na obszarze operacyjnym, w których nie urzędują władze administracji cywilnej, powołują do świadczeń dowódcy oddziałów wojskowych i zakładów wojskowych.

Dalsze szczegóły rozporządzenia dotyczą zwolnienia od świadczeń i odwołania od decyzji władz niższych. Każdy rodzaj pracy ustalona odrębną formę wynagrodzenia.

STRASZNY WYPADEK

Robotnik spadł z 4 piętra na przechodnia

Wczoraj wieczorem na ulicy Bednarskiej zdarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą dwie ofiary ludzkie.

Na dachu czteropiętrowej kamienicy pracował pomimo spóźnionej pory robotnik Aleksander Borowicz z Pabjanic.

Z nieznanego dotychczas powodu Borowicz nagle wyslizgnął się i spadł z dachu.

W tej samej chwili wchodził do bramy zamieszkały w tym domu Stanisław Jarzewski i Borowicz spadł wprost na głowę Jarzewskiemu. Obaj nieszczęśliwi legli bez

znaków życia na ziemi.

Zbiegli się przechodnie i zaalarmowali pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził niebezpieczny stan obu i odwiózł ich do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

Równocześnie przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa publicznego i przystąpiły do dochodzenia celem ustalenia przyczyn nieszczęśliwego wypadku, który prawdziwie pociągnął za sobą dwa życia ludzkie, gdyż stan zarówno Borowicza jak i Jarzewskiego jest beznadziejny.

Powwyższone stawki celne na produkty rolne

Weszły w życie z dniem 1-go sierpnia b. r.

Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił w dniach ostatnich wprowadzić w życie szereg zmian w obowiązujących obecnie stawkach celnych na produkty rolne.

Zostały mianowicie podwyższone cła przywozowe na pszenicę, mąkę pszenną kaszę, smalec oraz słońinę do wysokości 17.50 za 100 klg. pszenicy: złotych 25.50 za

100 klg. mąki pszennej: zł. 24 za 100 klg. kasz osobno nie wymienionych w taryfie celnej; 100 zł. za 100 klg. smalcu; 80 zł. za 100 klg. słońiny świeżej i 120 zł. za 100 klg. słońiny wędzonej i paprykowanej.

Odnosne rozporządzenie zostało ogłoszone w nr. 53 „Dziennika Ustaw” i wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1930 roku.

Szalapin zaskarżył bolszewików do sądu

Wykradli oni i ogłosili drukiem pamiętniki słynnego śpiewaka

Bolszewicy tak samo rabują i kradną w roku 1930, jak rabowali i kradli w roku 1917. Przez długi, bądź co bądź okres czasu sprawowania władzy nie zatracili jakoś „bezceremonijności“ w postępowaniu. Wi docznie brak gotówki daje im „zapału“. Dowodzi tego ciekawy fakt, zanotowany przez prasę francuską.

Znany śpiewak rosyjski Szalapin, przechodząc wczesną wiosną roku bieżącego o bok jednej z księgarni paryskich, zauważył za szybą kilka książek, zaopatrzonych w szumny tytuł: „Pamiętniki znakomitego śpiewaka Szalapina. Kartki z dziejów mego życia“. Szalapin zdziwił się wielce, żadnych bowiem wspomnień drukiem nie ogłaszał. Wehodzi do księgarni i poleca pokazać so bie interesujące kilkutomowe dzieło. Okazy je się, iż ujrzało ono światło dzienne dzięki

oficjalnemu instytutowi wydawniczemu bolszewickiemu, noszącemu nazwę „Mieżdunarodnaja Kniga“ („Książka Międzynarodowa“). Za treść posłużył „towarzyszom—wydawcom“ rękopis Szalapina, pozostawiony przez śpiewaka na przechowaniu u zaufanego przyjaciela, od którego bolszewicy w podstępny i oszukańczy sposób manuskryptów wydobyli.

Sprzedają dzieła w Paryżu zajmowało się przedstawicielstwo handlowe sowieckie.

Szalapin wytoczył „Związkowi socjalistycznych republik rad“ proces przed trybunałem francuskim, domagając się dwu milionów franków odszkodowania. Sąd uznał się za kompetentny i wyznaczył termin rozprawy na dzień 6 grudnia.

Epilog ciekawej tej afery budzi oczywiście już dzisiaj ogromne zainteresowanie.

Przemysłowiec angielski królem

Nowe królestwo na wyspie Lundy

Pan Martin Harman, poddany jego królewskiej mości króla Anglii, jest królem małej wyspki Lundy.

Małą tę wyspkę odkupił mister Harman, bogaty przemysłowiec angielski, kilka lat temu od rządu angielskiego, zastrzegając sobie prawo niepodzielnego rządzenia nią.

Podczas wojny nie interesował się król Martin I swoim królestwem, liczącym 35 mil długości i półtorej mili szerokości, dopiero po wojnie zabrał się do robienia po rządów w zaniechanym państwie.

Przedewszystkiem więc osadził na bezludnej dotychczas wyspie 50 swoich przyja-

ciół, zwolniwszy ich od wszelkich podatków i danin. Potem zabrał się do bicia monet i drukowania własnych znaczków pocztowych. Ku wielkiej uciechu filatelistów uka zały się w sprzedaży marki pocztowe z wizerunkiem „króla“ Martina I. Za znaczki te płacili filateliści dość znaczne sumy.

Tymczasem wmieszał się do tej sprawy, mniej pobłażliwy rząd angielski, który pozwalając mister Harmanowi na używanie na swojej wyspie tytułu króla, zabronił mu jednak puszczać w obieg znaczki pocztowe i monety.

Król Martin I zastosował się do tego „drakońskiego“ rozporządzenia.

Rekordowe honorarium adwokackie

45 MILJONÓW ZŁOTYCH ZA JEDNĄ SPRAWĘ

Znane nowojorskie biuro adwokackie „Johnson i Chors“ wniosło do sądu skargę przeciwko olbrzymiemu konsorcjum amerykańskiemu „United State Steel Corporation“, domagając się wypłaty honorarium, należnego biuro za przeprowadzenie sprawy podatkowej, w wyniku której konsorcjum zwrócono nieprawnie pobrane podatki za lata 1918, 1919 i 1920 w kwocie 33 milionów dolarów. Honorarium biura wynosi natomiast sumę 5 milionów dolarów, czyli około 45 milionów złotych. Zdaje się, że będzie to największe honorarium adwokackie, jakie kiedykolwiek za jedną sprawę zostało wypłacone.

Sodoma odnaleziona

WYKOPALISKA MIASTA ROZPUSTY

Rzymski instytut biblijnych badań prowadzi roboty wykopaliskowe w Transjordanji.

Ostatnio w okolicach Tell Gassalu, w odległości 6 klm. od morza Martwego, natrafiono na miejsce, które miało być siedzibą historycznej Sodomy, miasta zepsucia i rozpuszty. Znalezione szczątki domów, młynów i spichrzów, oraz liczne szkielety ludzkie.

Znalezione też broń, naszyjniki, ozdoby alabastrowe i t. d.

Roboty trwają. Może nowe wykopaliska pozwolą na zdobycie nowych szczegółów historycznych.

REKLAMA TO POTĘGA

Z dniem 1-go lipca ZOSTAŁO OTWARTE Pogotowie Samochodowe

wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedaz części oryginalnych „FORD“ i „CHEVROLET“ oraz Akcesoria samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE“.

WARSZTAT REPERACYJNO-SAMOCODOWY. WYNAJEM SAMOCODOWY.

Dropna remonta bieżąca wykonuje się na poczekaniu.

Wykonanie solidne. Ceny przystępne

Ważne dla sklepów i malarzy!

Stare gazety do owijania (MAKULATURA)

DO SPRZEDANIA po 40 gr. za kilo.

Administracja „ROZWOJU“ Al. Kościuszki 41.



Zelio

PASTA TĘPI ZIARNA TĘPIA

SZCZURY MYSZY

Łatwe i wygodne stosowanie! Bezwzględnie pewny skutek!

W sprzedaży:
 tubki blaszane po 30 gramów | pudełka tekturowe po 25, 50, 100, 250gr 1kg

Wyp. i pak. w Zakładach Chemicznych „Bayer“ w Leverkusen w Niemczech

Dr. med.
L. BANASZKIEWICZ
 PIOTRKOWSKA 84
 przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118-30
 jako lekarz-specjalista w chorobach kobiecych położnictwie.

Popierajcie wyroby krajowe

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzejka Nr. 9

Na składzie wóhór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIŻONYCH.**

Dla stowarzyszeń dogodnie warunki



Były główny BUCHALTER

większej Spółki Akcyjnej; dobry organizator i zna wca spraw podatkowych i sądowych akuruje zaległości, zakłada księgi, sporządza bilanse oraz szybko i pewnie uskutecznia inkasowanie należności

Telefon Nr. 172-73

Na bieżący sezon budowlany:

- CEMENT** wszelkich marek
- WAPNO** z różnych wapienników,
- ZELAZO** konstrukcyjne i handl.,
- BLACHY** żelazne, dachowe inne
- BLACHY** ocynkowane i cynkowe
- BELKI** żelazne (tregry)
- KORYTKA** żelazne
- GWOZDZIE** budowlane i handlowe,
- TEKTURĘ** smołowcową,
- SMOŁĘ** do smarowania dachów oraz wszelkie artykuły budowlane

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi Kilińskiego 70. Tel. 204-94

Na bieżący sezon budowlany:

Do sprzedania odpadki papieru

w większej ilości po b. niskiej cenie.

Wiadomość w administracji „Rozwój”

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT 8** polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
W Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
AL. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-38
(Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę)

SKLEP KAZIMIERY Zielonko

AL. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Dr. Jan Dobrowolski

choroby skórne i wenerycz.
KAROLA 26, tel. 118-04
powrócił

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.

Dr. Trawiński
powrócił

PIOTRKOWSKA 123
197-3

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1931. —; Ewangelicka 16
przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.
ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE
BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

KAROL FOLKIERSKI

INZYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGŁY
Al. Kościuszki 3, 1 p.
Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo
Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnych
Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

GORSETY, NOWE MODELE, PASY BRZUSZNE,

lecniczne, przodki i po pólógowe, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz gumą kombinowane itp.
BIUSTONOSZE STANICZKI
różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obstaunek POLECA „MARTA” PIOTRKOWSKA 109
FRONT II PIĘTRO

—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów.



Dr. H. REITEROWSKI

Spec. chor. płucne
EWANGELICKA 1. Telefon 166-90
powrócił

Reklama to potęg

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychozenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieszenia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny : Wydawca inż. T. Czajewski W Kuchni T. Czajewskiego.

Redaktor odp. J. Grzegorzewski